

XXVI Niedziela Zwykła

Rok C



BARTHOLOMEUS CORNELISZOOM VAN BASSEN (PD)

Chwal, duszo moja, Pana, Stwórcę swego Ps 146 (145)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Jezus powiedział do faryzeuszów: "Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i białoróżę i dzień w dzień świetnie się bawił. U bramy jego pałacu leżał żebrak okryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza; nadto i psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: "Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i pošlij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu". Lecz Abraham

odrzekł: "Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać". Tamten rzekł: "Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich przestrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki". Lecz Abraham odparł: "Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają". Tamten odrzekł: "Nie, ojcze Abrahamie, lecz gdyby kto z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą". Odpowiedział mu: "Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą". (Łk 16,19-31)

ROZWAŻANIE

Jezus kieruje pod adresem faryzeuszów przypowieść o pewnym **bogatym człowieku**. Zaczyna się ona tak samo, jak przypowieść o nieuczciwym rządcy (16,1), z tą różnicą, że ów bogaty człowiek jest przedstawiany na podobieństwo króla: **ubierał się w purpurę i bisior**, a co więcej, **wystawnie ucztował**, nie tylko przy specjalnych okazjach, lecz **dzień w dzień**. W przypowieści pojawia się także **żebrak**. Wyraźny kontrast między biednym żebrakiem a bogaczem przywołuje na myśl błogosławieństwa z Kazania na równinie (6,20.24) i pouczenia Jezusa dotyczące tego, kogo należy zaprosić na ucztę (14,12-13). Żebrak jest głodny i tak jak syn marnotrawny (15,16), chce **nasycić się** tym, co spadnie ze stołu bogacza. Żebrak **leżał u bramy pałacu**, być może dlatego, że był chromy lub sparaliżowany. A ponieważ był **pokryty wrzodami**, uważano prawdopodobnie, że Bóg dotknął go klątwą (Pwt 28,35). Jakby tego było mało, **psy lizały** jego wrzody. W przeciwieństwie do innych postaci, które dotąd pojawiają się w przypowieściach, żebrak ma **imię Łazarz**.

I na żebraka i na bogacza przychodzi śmierć. **Bogacz mógł sobie pozwolić na to, że został pogrzebany**. O pochówku żebraka nie ma ani słowa, spotyka go jednak większy zaszczyt, gdyż **aniołowie zanieśli go na łono Abrahama**. Widzimy zatem, jak ich los zaczyna się odwracać. **Łazarz znalazł się na łonie Abrahama**; bogacz jest w **Otchłani**, tzn. w Hadesie lub Szeolu. Tam cierpi **męki**. Niemniej **ujrzał z daleka Abrahama**. Do tego obrazu mają zastosowanie wcześniejsze słowa Jezusa: „*Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama (...) w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych*” (13,28). Natomiast

żebrak otrzymuje obiecanie błogosławieństwo: „*Błogosławieni jesteście, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże*” (6,20).

W kolejnych wersetach mamy trzy krótkie wymiany zdań. W pierwszej bogacz prosi **Abrahama**, by się **nad nim ulitował** lub, tłumacząc inaczej, miał nad nim miłosierdzie, i przysłał **łazarza**, by przyniósł mu kroplę **wody**. Bogacz zwraca się do Abrahama **Ojcze**, ale już Jan Chrzciciel ostrzegał, że nie wystarczy powiedzieć: „*Abrahama mamy za ojca*” (3,8), gdyż trzeba było wydać „*godne owoce nawrócenia*”. W przypadku bogacza mogłoby to być udzielanie jałmużny, tak jak to Jezus nakazał wcześniej czynić faryzeuszom (11,41). Jednak ten, który nie chciał okazać miłosierdzia łazarzowi i nie zaprosił go na posiłek (14,13) ani nawet nie dał mu odpadków (16,21) ze swego stołu, sam teraz nie może liczyć na miłosierdzie. Abraham, mówiąc do bogacza **synu** (dosłownie „*dziecko*”), przypomina mu łagodnie, acz stanowczo, dlaczego tak się dzieje. Ponieważ nie skorzystał z okazji nawrócenia, cierpi teraz **męki**, co jest konsekwencją jego osobistych życiowych wyborów. Już **za życia** otrzymał swoją pociechę (6,24), teraz zaś nastąpiło wielkie odwrócenie porządku. **Ponadto** nie da się w żaden sposób przekroczyć **ogromnej przepaści** ustanowionej między nimi przez Boga. Bogacz mógł za życia zasypać inny rodzaj przepaści oddzielającej go od żebraka, ale postanowił tego nie robić. W drugiej wymianie zdań bogacz prosi, by posłać łazarza, aby ten **ostrzegł pięciu braci** bogacza w domu **jego ojca**. Krótka odpowiedź **Abrahama** jest ponownie przecząca. Mają, czego potrzebują u **Mojżesza i Proroków** – innymi słowy, mają „*Prawo i Proroków*” (16,16); oby tylko ich **słuchali**, gdy im mówią na przykład: „*Otwórz szczerze dłoń (...) ubogiemu na twej ziemi*” (Pwt 15,11) i „*Dziel swój chleb z głodnymi*” (Iz 58,7). Jezus wielokrotnie podkreśla, jak ważne jest słuchanie **Słowa Bożego** (8,21; 11,28). Gdyby bogacz słuchał tego słowa, wydałby owoce nawrócenia, jednak jego odpowiedź na słowo zagłuszyły „*troski, bogactwa i rozkosze życia*” (8,14). Bogacz zwraca się z ostatnią prośbą, twierdząc, że **nawrócą się**, gdyby **ktoś z umarłych poszedł do nich** – „*ktoś*” czyli łazarz. Słowa Abrahama – **choćby ktoś z umarłych powstał** – wskazują ostatecznie na zmartwychwstanie Jezusa, które już sam zapowiedział (9,22). Po raz trzeci **Abraham** odpowiada przecząco. Istnieje ciągłość między erą Starego Testamentu a królestwem Bożym (16,16), między **Mojżeszem i Prorokami** a Jezusem, który jest wypełnieniem proroctw (24,26-27.44.46). Ludzie tacy jak faryzeusze, którzy wbrew temu, co sami głoszą, **nie słuchają** Mojżesza ani proroków, nie **uwierzą** (dosłownie „*nie będą przekonani*”) nawet pod wpływem zmartwychwstania Jezusa.

Wasz brat Franciszek